

Jerzy Woronczak

Propozycje uzupełnień i korektur do "Krótkiej rozprawy"

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 45/2, 539-546

1954

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

JERZY WORONCZAK

PROPOZYCJE UZUPEŁNIEŃ I KOREKTUR DO „KRÓTKIEJ ROZPRAWY“

Chcąc utrzymać Bibliotekę Pisarzy Polskich IBL PAN na aktualnym poziomie wiedzy Komitet Redakcyjny postanowił zwrócić się tą drogą do szerokiego grona fachowców z prośbą o nadsyłanie korektur i uzupełnień do każdego tomu serii. Nadesłane materiały będą publikowane na łamach *Pamiętnika Literackiego*, po upływie zaś pewnego czasu, przeanalizowane przez autorów wydawniczych tomu, złożą się na zbiór uzupełnień i korektur wydawany na luźnych kartach przy okazji publikacji następnego tomu serii.

Publikujemy tu pierwsze nadesłane propozycje korektur i uzupełnień.

Komitet Redakcyjny
Biblioteki Pisarzy Polskich IBL PAN

Podaję tu garść luźnych uwag, jakie mi się nasunęły przy lekturze *Krótkiej rozprawy*¹, a które mogą posłużyć jako uzupełnienia i korektury. Ponieważ nie stanowią one żadnej zwartej całości, ułożyłem je po prostu według stron wydania.

WSTĘP WYDAWCÓW. Strona 3-4: w opisie bibliologicznym unikatku są pewne luki. I tak powiedziano, że „pierwodruk jest niewielką książeczką formatu 15,2 cm × 10,1 cm“, czyli podano wymiary przyciętej strony, nie podając właściwego formatu, którym jest 8^o. Nie wystarcza również wyrażenie: „na papierze czerpanym ze znakiem wodnym w kształcie podwójnego krzyża“. Chcąc określić znak wodny nie można poprzestać na tak ogólnikowym i nic nie mówiącym opisie, lecz należy odwołać się do istniejących zbiorów filigranów (Briquet, Lichačev, Piekosiński, Badecki...). Prawda, że określenie znaku wodnego przy formacie 8^o nie jest łatwe, gdyż jest on

¹ Mikołaj Rej, *Krótką rozprawą między trzema osobami, panem, wójtem i plebanem*. Opracowali Konrad Górski i Witold Taszycki. Wrocław 1953. Zakład im. Ossolińskich. Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 8^o, s. X, 2 nlb., 280, 4 nlb. Dzieła wszystkie. T. 1. Instytut Badań Literackich PAN. Biblioteka Pisarzy Polskich. Seria B, nr 1.

wtedy rozcięty, a bardzo często poważnie zdefektowany przez przecięcie bloku książkowego.

Strona 12: Przy omawianiu grafiki zabytku powiedziano m. in.: „Uderza brak użycia kreski dla wyrażenia głoski *dź*. Tam, gdziebyśmy oczekiwali znaku *dź*, widzimy zwykle *dz*“. W tym miejscu trzeba było dodać, że w druku nie występuje zupełnie czcionka *ź*, a najlepiej byłoby podać przed rozważaniami o pisowni wykaz zasobu kaszty drukarskiej, z której składano zabytek. Wtedy jasno wystąpiłyby takie zjawiska, jak brak wersalików akcentowych, brak minuskuły akcentowej w większych rozmiarach czcionek, dwójaki kształt wersalikowego *Z*, brak wspomnianego już *ź*, brak ligatury *śł* (zamiast *śł* drukuje się w *Krótkiej rozprawie* stale *fl*) itp.

Strony 12—22: Systematyczny w zasadzie układ uwag językowych ucierpiał nieco przez wyodrębnienie w osobną grupę zjawisk fleksyjnych, charakterystycznych dla małopolskiego środowiska językowego. Zwracają też uwagę następujące szczegóły: „Przyimek i prepozycja *s* — pisze autor na s. 14 — które w ogromnej większości wypadków przeszły w *z*, zachowały jeszcze pierwotną postać przed półotwartymi“. I przytacza wszystkie przykłady *z s* w tej pozycji, tj. 8 połączeń przyimkowych (z przyimkiem w znaczeniu „cum“ i „ex“) oraz formy czasownikowe *słóżyć* i *słóży*. Uwagę tę należałoby zmodyfikować. Po pierwsze, przytoczone przez autora formy *s niego* (w. 530 i 899) i *s nich* (w. 1965) trudno uznać za pierwotne postaci. Po drugie, wyrazy poprzyimkowe we wszystkich cytowanych połączeniach przyimkowych są zaimkami. Prócz tego nie przytoczył autor występujących w zabytku pisowni *s* przed *w*: *fwámi*, w. 483, 767 i 1438 (poza tym przyimek pisze się przez *s* tylko przed *p*, *t*, *k*). Jeśli zajrzemy do transkrypcji, spostrzeżemy, że we wszystkich trzech przypadkach wydawca zmienił *f* na *z*, moim zdaniem, niesłusznie. Należałoby więc powiedzieć w uwagach językowych, że przyimki **iz*, **sz* w części połączeń z zaimkami rozpoczynającymi się od *n-*, *ń-* i *w-* (lub ogólniej: od półotwartej i *w-*) brzmią jako *s*, w części tychże połączeń i w innych połączeniach jako *z*; przed bezdźwięcznymi istnieje, oczywiście, jedyna możliwa postać fonetyczna — *s*, pisana przez *s* i *z*.

Wymieniona na s. 16 jako wyjątkowa postać miejscownika l. poj. forma *po świátu*, w. 2043 (występuje ona też w w. 1157), jest raczej archaicznym połączeniem *po* w znaczeniu „poprzez, wzdłuż“ z rzeczownikiem w celowniku.

Uznana na s. 17 za celownik l. mn. rodz. żeń. forma *śwatkom*, w. 1352, pochodzi najprawdopodobniej od wyrazu *swátek*. W ten sposób zakończenie *-am* celownika l. mn. rodz. żeń. możemy uznać w *Krótkiej rozprawie* za bezwyjątkowe.

Przy omawianiu fleksji czasownika na s. 19-20 nie wspomniano o występowaniu w niektórych czasownikach postaci rdzenia z *á* jasnym w bezokoliczniku i rozkazniku, zaś postaci z *a* pochylonym w innych formach (odpowiednik oboczności *sędzić* : *sądził*). Na s. 13, w ustępie o fonetyce, jest mowa o refleksach długości w rdzeniach czasownikowych, ale z innego punktu widzenia, tymczasem w *Krótkiej rozprawie* mamy: *chrámác* ale: *chramią*, *by chramátá*; *dáwác*, *dáwayácie* ale: *dawáią*; *kázác* ale: *każe*, *każá* (też: *kázá*), *kazał*; *látác* ale: *łatacie* (jednak: *Látáiąc*); *spálic* ale: *pali*, *palili*.

TEKST. Typograficznej stronie transkrypcji można postawić tylko jeden zarzut: użyta tu do wyróżnienia korektur wydawcy kursywa jest zbyt podobna do antykwy.

A teraz uwagi do poszczególnych miejsc tekstu.

w. 8—9: Rozmawia tu z sobą trojáci stan:
 Pan, wojt prosty, trzeci z nim pleban.

Drugi wiersz ma o jedną sylabę za mało (4 + 5 zamiast 4 + 6). Fakt ten nie zmusza do wprowadzenia koniektury (wierszy takich wyliczyli wydawcy na s. 5 około trzydziestu), ale na nią pozwala. Przypuszczam, że należy czytać:

Pan, wojt prosty, trzeci z nim(i) pleban.

Koniektura ta daje lepszy sens, a łatwo ją uprawdopodobnić zwróceniem uwagi na fakt, że wyraz *nimi* to w rękopisie po prostu szereg siedmiu lasek; jednej z nich mógł się składacz łatwo nie doliczyć.

w. 101—102: Iż z jego hojnego dobrá
 Słábo wászá ręká szczodra...

W drugim wierszu należałoby, moim zdaniem, zmienić *szczodra* na *szczodrá*. Plamka nad *a* jest w fototypii widoczna, należy ją uznać za ślad kreski i ze względu na rym do *dobrá*, i z uwagi na to, że przymiotnik występuje tu w funkcji orzecznika, a w tym wypadku mamy u Reja pospolicie formę rzeczownikową.

w. 218: Bo sie ten dobrze nie wściecez —

W fototypii widzimy *niewffściece*, co wydawca słusznie poprawił na *nie wściece*, ale poprawki tej nie umieścił w wykazie błędów ani też nie dał w transkrypcji ś w wyrazie *wściece* kursywą.

w. 349—352: Lecz wy dziś, mili kápłani,
 Bujni jáko hárdzi páni,
 Á ná wásze ty utráty
 Nie zniosą was násze pláty.

Sądzę, że niesłusznie poprawiono w ostatnim przytoczonym wierszu wydrukowane w pierwodruku *wáffe* na *násze*. Lekcja oryginalna dawała dobry sens, trzeba było tylko brać *plát* w znaczeniu dochodu, a nie opłaty, daniny, jak to objaśnia komentarz do tego miejsca podając też, że poprawki dokonano za wydaniem Chrzanowskiego i Kota. *Plát* w znaczeniu dochodu jest notowany w słowniku Lindego, występuje też w *Krótkiej rozprawie*:

w. 399—404: Ábo też owo probostwo —
 Chocia piekielne ubostwo!
 Á co to jest sto kop plátu?
 Czym pomoc chudemu brátu,
 Ábo onej siestrzenicy,
 Co tám mieszka ná ulicy?

w. 1863—1866: Więc i owi z niszcz stanow,
 Choć nie mają plátow z łanow,
 Uprzejmie sie ná to sádzą,
 Nikommu naprzod nie dádzą.

W świetle ostatniego cytatu, w którym *plát* występuje wyraźnie w znaczeniu dochodu z czynszów itp. opłat, widać jasno, że *wásze pláty* oznaczają: wasze dochody, wam płacone czynsze. Tekst daje więc sens poprawny i korektura jest najzupełniej zbyteczna.

w. 371: Bo wásze pierwsze ćwiczenie...

W fototypii czytamy *czwiczenie*. Jeśli zagłębniemy do indeksu, znajdziemy tam ogółem 11 przykładów na pisownię *czwicz-* lub *czwycz-* i jeden na pisownię *cwicz-*. We wszystkich 12 przypadkach wydawca oddał w transkrypcji *czw-* czy też *cw-* pierwodruku przez *ćw-*. Czy słusznie? Sądzę, że pisownia *Krótkiej rozprawy* nie daje podstawy do takiej interpretacji, gdyż głoska *ć* jest w tym druku oznaczana literą *ć*, zaś alternujące *cz* i *c* oznaczają spółgłoskę *c* (zob. wstęp, s. 11). Prawda, że w później wydanych dziełach Reja występuje *ćwiczyc*, ale ponieważ nie znamy rzeczywistej wymowy autora,

winniśmy zachować w tym wypadku postać przekazaną nam przez druk, zwłaszcza że *čvik* i *čvický* to wyrazy dopiero w XVI w. przyswojone z czeskiego *cvik*, *cvičiti*, mogły więc około połowy tego wieku dopiero tracić stopniowo swą obcą postać fonetyczną z *c-* na rzecz nowej, spolszczonej, z *ć-*².

w. 425—426: Więc prawie mnożą potomki,
 O[b]biegając cudze domki...

W fototypii czytamy *Obbiegáiąc*. Wydawca uznał formę z dwoma *b* za błąd drukarski i pierwsze *b* ujął w nawiasy kwadratowe jako zbędne, ale niesłusznie. Na k. AA5v *Apokalipsy* Reja (1565) czytamy:

... flońce ...
Iáko prętko obbieży okrąg łwiátá wżego/
A barzo w máłym czáfie ofwieci káždego.

Również i Linde cytuje formy z *-bb-* a mianowicie: *obbieżę* z *Biblii* Wujka, *obbieżany* z *Samuela Leszczyńskiego*, *obbiegu* z *Dawida Pilchowskiego*, a także *obbil* z pierwszego wydania *Biblii* Leopoldy.

w. 745: Ná jednym wozku jeździmy.

W fototypii *wofku*, co wydawca słusznie transkrybował jako *wozku*, ale niepotrzebnie dał z kursywą i wstawił wyraz do wykazu błędów. Zgodna z wymową pisownia etymologicznego z przed bezdźwięczną jako *s* jest przecież tylko konwencją graficzną i była ona gdzie indziej w transkrypcji poprawiana „milczkiem“, tj. dawana antykwą, np. *fkrewkofci* (w. 142) — z *krewkości*.

w. 779—780: Zły zwonek, á gorsza kłodá —
 Z obu stron niedobra zgodá.

W pierwodruku *niedobrá*. Ponieważ przymiotnik występuje tu w funkcji orzecznika, nie trzeba było zmieniać właściwej temu użyciu rzeczownikowej formy z *-á* na formę przymiotnikową z *-a*, choć i ta druga mogła tu wystąpić. Zob. też wyżej uwagę do w. 101—102.

w. 809—810: Spráwnie ją názwáli tloká,
 Bo tám czásem i grzbiet [s]słuká.

W fototypii widzimy *ssłuká*, przy czym litery *ł* raczej się domyślamy. Mamy tu do czynienia z wyrazem na pewno zniekształconym

² Por. Fr. Sławański, *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Zesz. 2. Kraków 1953, s. 133—134.

przez błąd drukarski, w tym zgadzam się z wydawcą, ale czy koniecznie trzeba było uznać, że ligatura ff dostała się do składu zamiast pojedynczego f? Uproszczona forma *stuc* rzeczywiście istniała, ale czy nie lepiej przypuścić, że ligatura ff została wydrukowana zamiast ligatury *ft*? Zamierzona przez Reja gra słów jest wyraźniejsza, jeśli zestawimy ze sobą *tłoką — stłuką* niż *tłoką — stuką*, prócz tego w zgromadzonych we Wrocławiu materiałach do słownika XVI w., zebranych z dzieł Reja (*Apokalipsa*, *Figliki*), formy *stuc* nie udało mi się znaleźć (forma *stluc* występuje w tych dziełach).

OBJASNIENIA. Wydawcy dopuszczają dwie różne możliwości interpretacyjne w. 386 („Dosyc sie nas dzierzał ten bład“): wiersz ten jest albo (według Chrzanowskiego i Kota) wykrzyknikiem księdza zniecierpliwionego modłami, albo słowami Pana podających w wątpliwość udzielanie wiatyku konającym. Drugi sposób interpretacji jest, moim zdaniem, niemożliwy do przyjęcia. Przyjrzyjmy się tekstowi:

- | | |
|---------|---|
| w. 375: | Ná ony wásze pacierze
Ledwo że sie raz w rok zbierze... |
| w. 383: | Amen, ten robi jáko chłop,
Bo sie k niemu ma kázdy pop,
Bo z tym wijátyk leci w kąt.
Dosyc sie nas dzierzał ten bład!
To więc áz do dnia dopija,
Długa nań była feryja.
Sfátygował sie nieborak,
Odpoczywa ubogi żak.
Często sobie oczy chłodzi,
Bo mu drobne pismo szkodzi. |

Z przytoczonego ustępu widać wyraźnie, że o udzielaniu wiatyku konającym nie może tu być mowy. Wyraz *wijátyk* oznacza tu po prostu brewiarz, o którego odmawianiu ciągle jest mowa. Linde nie notuje tego znaczenia; trzy cytaty z tak właśnie użytym wyrazem *wijátyk* umieścił on błędnie pod paragrafem: „Wijatyk, księga dispensowania do śmierci, *ein Sterbegebethbuch*“. Są to cytaty z *Historii o srogim prześladowaniu kościołów* (1567), z *Książek o wychowaniu dzieci Glicznera* (1558) i z *Postylli* Reja. Przytoczę ostatni cytat: „Nie toć jest modlitwa, mrużyć poniewolnie, a w łeb sie drapać, wijatyk wartować abo pacierzmi kołatać“. Nazwa pochodzi z łacińskiego określenia brewiarza, *liber viaticus* lub *viaticum*, użytego w tytułach lub kolofonach polskich druków liturgicznych tego typu

11 razy w czasie od 1498 do 1540 roku. Później nazwa ta ustępuje miejsca przeważającemu i wcześniej określeniu *breuiarium*.

W wierszu 387 wyraz *feryja* nie oznacza, jak chcą wydawcy, modlitw (brewiarzowych) na dany dzień przeznaczonych, lecz ma znaczenie konkretniejsze: modlitwy przeznaczone na dzień powszedni, w którym kościół nie obchodzi pamięci żadnego świętego. Modlitwy brewiarzowe były w takie dni poważnie dłuższe od przepisanych na niedziele i dni świątecznych, stąd „Długa nań była feryja“.

Wiersze 915—918 *Krótkiej rozprawy* opisują, jak ksiądz chodzi po koledzie:

Potym bieży po kolendzie,
W każdym kącie dzwonić będzie;
Więc woła *Illuminare*,
A ty, chłopku, musisz dąre.

Komentarz do tego miejsca podaje, że *Illuminare* to słowo wyjęte z lekcji w tekście mszy na dzień Trzech Króli i że powtarza się ono jeszcze raz podczas nieszpórów. Oba stwierdzenia są prawdziwe, ale nie oddają istoty rzeczy. W lekcji mszalnej i *capitulum* nieszpornym dnia Trzech Króli odnajdujemy istotnie zdanie z proctwa Izajasza (60, 1): *Surge illuminare Ierusalem: quia venit lumen tuum, et gloria Domini super te orta est*. Rejowi chodzi jednak o inny tekst liturgiczny, o jedno z responsoriów jutrzni dnia Trzech Króli, które brzmi: *Illuminare, illuminare Ierusalem, quia venit lux tua: et gloria Domini super te orta est, Iesus Christus ex Maria Virgine. Et ambulabunt Gentes in lumine tuo: et reges in splendore ortus tui. Et gloria Domini super te orta est*. Śpiewano je również podczas procesji w święto Trzech Króli, a odmawiano też, i do tego właśnie czyni Rej aluzję, podczas obchodu domów po koledzie³.

INDEKS WYRAZÓW I FORM. Wiersze 2012—2013 *Krótkiej rozprawy* brzmią:

Już tak z wojtem, jako mogę,
Będziem łatać swą chudobę.

Autorki indeksu, Maria Malcówna i Halina Sławińska, interpretują wyraz *mogę* jako 1 os. l. poj. czasu teraźn., co zmusza do przyjęcia, że zdanie wtrącone (*jako mogę*) posiada inny podmiot (ja = pleban) niż zdanie główne (my = pleban i wójt). Interpretacja ta jest jednak zupełnie prawdopodobna, choć — moim zdaniem —

³ Zob. *Benedictio in visitatione domorum tempore Epiphaniae adhibenda. Rituale Wratislaviense*. Regensburg 1891, s. 285—287.

trafniejsze byłoby uznanie *mogę* za starą nieodmienną formę imiesłowa czynnego czasu teraźn., zachowaną w utartym zwrocie *jako mogę* = wedle możliwości. Porównajmy np. wiersze 150—151 *Legendy o św. Aleksym*:

Thv szą wszbral gyeko mogą,
wszyathl namorze wkoga...

Ostatnią rzeczą, jaką chciałbym poruszyć, jest interpretacja enklitycznej formy *-ć*. Wszystkie wypadki występowania tej formy zostały w indeksie zinterpretowane jako „*D emf*“, a więc jako partykuła emfatyczna pochodzenia zaimkowego. Nie jest to słuszne, gdyż *-ć*, tak samo jak i forma pełna *ci*, może posiadać zarówno funkcję partykuły emfatycznej, jak i normalnego celownika od zaimka osobowego *ty*. Tę ostatnią funkcję posiada *-ć*, moim zdaniem, w następujących wierszach *Krótkiej rozprawy*: 84, 168, 221, 922, 935, 959, 1461, 1730, 1878.